VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 100)**

z dnia 8 listopada 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 100)

8 listopada 2017 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Stanisława Gawłowskiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Środowiska na temat strat w lasach spowodowanych tegorocznymi nawałnicami deszczu i gradobiciem w województwach: pomorskim, kujawsko-pomorskim, wielkopolskim i łódzkim oraz podejmowanych działań w celu likwidacji poniesionych strat;

– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli odtwarzania potencjału produkcji leśnej zniszczonego przez katastrofy oraz wprowadzania instrumentów zapobiegawczych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Konieczny** podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Konrad Tomaszewski** dyrektor generalny Lasów Państwowych wraz ze współpracownikami oraz **Włodzimierz Stobrawa** wicedyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Zielonej Górze.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk** i **Bogusława Kram** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Porządek obrad został dostarczony państwu odpowiednio wcześniej. Czy są uwagi do porządku obrad? Nie widzę. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Serdecznie witam na posiedzeniu pana ministra Andrzeja Koniecznego podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska, pana Konrada Tomaszewskiego dyrektora generalnego Lasów Państwowych wraz ze wszystkimi współpracownikami. Witam panie i panów posłów oraz wszystkich zaproszonych gości, pracowników Kancelarii Sejmu.

Przystępujemy do realizacji porządku obrad. Dowiedziałem się, że pan minister jest gotowy do krótkiej prezentacji filmu. Jeżeli państwo pozwolicie, rozpoczniemy od tej prezentacji, a potem oddam głos panu ministrowi i będziemy realizowali porządek posiedzenia. Proszę bardzo.

Dziękuję bardzo za ten dramatyczny film. Pokazane zniszczenia ukazują prawdziwą katastrofę. Panie ministrze, uprzejmie proszę o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Konieczny:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, film był dobrym wstępem do tego, o czym będziemy dzisiaj mówić. Wstępne materiały państwo otrzymali. Dzięki Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych mam zaktualizowane informacje, zgromadzone na koniec października tego roku. Sytuacja, jak było widać na filmie, jest bezprecedensowa w ponad 93-letniej historii LP. Firma ta, odznaczająca się doskonałą organizacją i modelem zarządzania, dzięki swojej kontynuacji działań doprowadziła do takich efektów, że mamy polskie lasy, które są bogate w bioróżnorodność, a jednocześnie stanowią ogromne dobro ekonomiczne. Powierzchnia, która została zniszczona, to ponad 1,5-krotność obszaru administracyjnego Warszawy, niemal 80 tys. ha, i na tym ok.10

mln m^3 uszkodzonych drzew i drzewostanów. Oczywiście jest to teren czterech dyrekcji: w Toruniu, Gdańsku, Poznaniu i Szczecinku, z czego najbardziej ucierpiały dwie, czyli dyrekcje toruńska i gdańska, a zwłaszcza nadleśnictwo Lipusz – 2,3 mln m^3 drzew, Rytel – 2 mln m^3 drzew, Czersk – 0,9 mln m^3, następnie Runowo i Gniezno.

Szanowni państwo, w sytuacji, która wystąpiła teraz i wobec szeregu komentarzy, które pojawiły się w przestrzeni publicznej, szczególnie niektórych pseudonaukowców, twierdzących, że z przyrodniczego punktu widzenia nic się nie stało, widzą państwo, jak to wygląda i że jest to ogromna szkoda. Ogromne szkody przyrodnicze dotknęły także obszarów Natura 2000, drzewostanów nasiennych, pomników przyrody. Lasy Państwowe już od 12 sierpnia rozpoczęły dynamiczne działania, jeżeli chodzi o uprzątanie i zagospodarowanie tych terenów, postawiły do dyspozycji sprzęt i ludzi. W pierwszej kolejności zajęły się komunikacją, czyli oczyszczeniem dróg publicznych, dojazdów pożarowych, terenów pod liniami energetycznymi. Na początku akcji bezpośrednio w terenie pracowało ponad 630 leśników, ponad 600 pracowników zakładów usług leśnych, 40 harwesterów, ok. 120 zestawów ciągników z naczepami i wiele innego sprzętu z LP i zakładów usług leśnych.

W pierwszym etapie oczyszczono ponad 1,5 tys. km dróg, kilkaset kilometrów terenu pod liniami energetycznymi. Po tych pierwszych działaniach, których celem było zapewnienie bezpieczeństwa, LP przystąpiły do uprzątania zdewastowanych lasów.

W chwili obecnej pozyskano już ponad 1,2 mln m^3 drewna. Pan dyrektor generalny Konrad Tomaszewski podjął odpowiednie decyzje zarządcze, jeżeli chodzi o organizację. Jeśli będą szczegółowe pytania, może o tym opowiedzieć. Całość zaplanowana jest do uprzątnięcia do końca połowy 2019 r. Na ten rok zaplanowano uprzątnięcie i pozyskanie ok. 2,6 mln m^3 drewna. Działania prowadzone przez LP zapewniają harmonijne działanie jednostek i dostawy surowca drzewnego. Wszystko jest zabezpieczone przez pana dyrektora. Wszystko jest zaplanowane tak, aby ograniczyć ryzyko deprecjacji surowca. Działania logistyczne zmierzały do tego, że LP przystąpiły do zmiany założeń planu na rok 2018. Nie będę wszystkiego szczegółowo omawiał.

Do końca roku 2017 szacowane koszty nadleśnictw, które zostały dotknięte katastrofą, wyniosą ok. 350 mln zł. Nakłady na środki trwałe oszacowano na 30 mln zł. Na przestrzeni kilku najbliższych lat dla LP koszt globalny uprzątnięcia i uporania się ze skutkami huraganu oraz odbudowy zniszczonych lasów może przekroczyć 1 mld zł.

Oczywiście przez najbliższe lata będzie prowadzone zagospodarowanie drewna i prace odnowieniowe, ale przede wszystkim najpierw trzeba zebrać nasiona, wyprodukować sadzonki. Pierwsze przychody z tego tytułu będą dopiero po kilku dekadach. Pan dyrektor generalny Konrad Tomaszewski podjął decyzję, aby przeznaczyć środki z Funduszu Leśnego na pomoc dla właścicieli lasów prywatnych.

Decyzją nr 230 pan dyrektor uszczegółowił obowiązki spoczywające na dyrektorach regionalnych dyrekcji LP w zakresie udzielania pomocy wojewodom. Chodzi o koordynację wydatkowania środków z Funduszu Leśnego, związaną z programem pomocy dla rolników i właścicieli lasów, realizowaną na podstawie uchwały Rady Ministrów nr 129/2017 z 28 sierpnia. W tej chwili działania prowadzone są w sposób zorganizowany i, powiedziałbym, nawet bardzo dynamiczny. W najbliższym czasie LP analizują też możliwość pomocy prywatnym właścicielom lasów w zakresie sprzedaży drewna pochodzącego z ich lasów uszkodzonych przez huragan. Następnie planują przekazanie w terminie późniejszym sadzonek niezbędnych do odnowienia lasów.

Panie przewodniczący, bardzo chciałem potraktować to skrótowo, w głównych punktach. Jest z nami pan dyrektor generalny Konrad Tomaszewski, są panowie dyrektorzy z regionalnych dyrekcji. Jeśli będą jakieś pytania, to jesteśmy do dyspozycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Panie dyrektorze, czy chciałby pan jeszcze coś uzupełnić? Proszę bardzo.

Dyrektor generalny Lasów Państwowych Konrad Tomaszewski:

Przede wszystkim chciałbym bardzo podziękować za to, że Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa postanowiła zebrać się w rzeczywiście ciężkim

okresie dla Lasów Państwowych. W uszczegółowieniu tego bardzo interesującego wystąpienia pana ministra chcę powiedzieć, że w tej chwili codziennie na terenie tych czterech dyrekcji i 25 nadleśnictw pracuje ok. 250 przedsiębiorców leśnych, zwanych zakładami usług leśnych, około 300 harwesterów. Korzystamy z dobrodziejstwa, niestety nie bezinteresownego, solidarności europejskiej, bo mamy Estończyków, Chorwatów, Skandynawów ze swoimi harwesterami, ale dominują oczywiście maszyny polskie.

Z problemów, które warto podnieść w tej chwili, najważniejszy jest związany z wywozem drewna. Mamy poważne uszczerbki na sieci dróg. Koledzy terenowi, leśnicy z udziałem wielkiego wysiłku dyrektorów regionalnych, podejmują olbrzymi i kosztowny wysiłek, aby udrożnienie dróg przyspieszyć. Jest natomiast problem z wagonami. Chciałbym prosić o jakąś pomoc i podstawianie wagonów, bo w wielu nadleśnictwach udało się uruchomić bocznice kolejowe, ale jest deficyt wagonów. Okazuje się, że wywóz wagonami byłby najlepszy. Jako ciekawostkę chciałbym powiedzieć, że prawdopodobnie nie udałoby się tak szybko wydać biuletynu informacyjnego, gdyby nie udało się dzięki ortofotomapom zidentyfikować ilości leżącego surowca drzewnego.

Muszę się pochwalić, że w ciągu miesiąca udało nam się uruchomić następną procedurę odbiórki drewna przy użyciu tzw. fotointerpretacji. Samochody jeżdżą, robią skany i przesyłają informacje do systemu informatycznego. Chociaż na początku leśnicy, znani z tradycjonalizmu, podchodzili troszeczkę z dystansem do tego systemu, w tej chwili raczej z entuzjazmem do tego podchodzą. Dzięki temu kilometry stosów szybko są odbierane, znajdują się w rejestratorach.

Chciałbym też powiedzieć parę słów na temat stanu zaawansowania prac. W tej chwili zbliżamy się pod względem masy i ilości mniej więcej do 15–20% zamierzeń tegorocznych. Do końca roku chcemy uprzątnąć na poziomie 30%. Jest to potężny wysiłek, z tego miejsca chciałbym gorąco podziękować leśnikom terenowym, panom dyrektorom. Co tydzień zbieramy się na wideokonferencji i dokonujemy operacyjnych ustaleń.

Jeszcze jeden problem, który chciałbym podnieść, wiąże się z zagadnieniem sprzedaży drewna. Pojawiły się głosy, że to drewno może nie być najwyższej jakości, ale mając doświadczenie z klęsk na terenie Borów Tucholskich, na wszelki wypadek dokonaliśmy odpowiedniego przetarcia surowca drzewnego. Po odpowiednim wyrobieniu, czyli odcięciu wierzchołka, mamy do czynienia z pełnowartościowym drewnem i dowodem na to jest fakt, że drewno klęskowe udało się podstawić pod umowy zawarte na początku roku w nadleśnictwach klęskowych. Generalnie rzecz biorąc, można było wstrzymać cięcia planowe w nadleśnictwach klęskowych, gdyż nabywcy chętnie biorą drewno klęskowe.

400 tys. m^3 sprzedaliśmy dla podmiotów, które mają zainstalowane nowe moce przerobowe. Dzisiaj się dowiedziałem, że w regionalnej dyrekcji zeszło 15 tys. m^3 drewna. Oczywiście zachowujemy się rozsądnie. Jeżeli przy danym przetargu drewna nie udaje się sprzedać, leciutko obniżamy cenę, aby uchwycić ten moment, w którym popyt jest równoważny z podażą. Liczymy się również z tym, że pozostanie pewna ilość surowca drzewnego do procedury nadzwyczajnej, którą chcemy uruchomić. Będą to negocjacje z nabywcami, najczęściej krajowymi, którzy są zainteresowani dużymi zakupami. Dyskutowaliśmy o tym wczoraj na naradzie dyrektorskiej. Jest konsensus, taka procedura powinna pozwolić na zagospodarowanie całej ilości drewna zaplanowanego w tym roku do pozyskania.

Chcę jeszcze powiedzieć, że pojawiły się zakłady energetyczne, które są zainteresowane zakupem tzw. rumoszu drzewnego, czyli pozostałości pozrębowych. Będziemy chcieli się spotkać z przedstawicielami tych zakładów energetycznych. Nie ma wątpliwości, że jest to typowy materiał energetyczny. Będziemy próbowali oszczędzić na kosztach melioracji agrotechnicznej. Wiem, że jeden z zakładów energetycznych jest na to przygotowany logistycznie: przygotowano magazyny drewna i tabory kolejowe.

Jeżeli chodzi o działania następcze, to na szczęście mieliśmy rezerwę szkółkarską, leśny bank genów, gdzie zgromadzony jest materiał nasienny właśnie z tych pięknych drzewostanów, które padły w nadleśnictwie Rytel. Regionalni koledzy doprowadzili do właściwego zaprojektowania produkcji materiału sadzeniowego. Rozmawiałem z dowódcą Sił Zbrojnych o tym, że są gotowi zmobilizować wojsko na czas sadzenia.

Glebę będziemy w stanie przygotować sami. Na razie wszystko idzie zgodnie z planem. Jestem głęboko przekonany, że uda nam się zagospodarować to klęskowisko.

Mamy problem z odstąpieniem od podatku dochodowego od osób fizycznych. Skierowaliśmy 35 mln zł na wynagrodzenie dla właścicieli za szybkie uprzątnięcie w ramach kształtowania bezpieczeństwa publicznego. Z tym wiąże się podatek dochodowy. Jest on w zasadzie symboliczny, ale mam nadzieję, że uda nam się doprowadzić do odstąpienia od poboru tego podatku. Jest to jedyny problem, który chciałem zgłosić, oprócz oczywiście wagonów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo, otwieram dyskusję. Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby zabrać głos? Proszę bardzo, pani poseł Lenartowicz.

Poseł Gabriela Lenartowicz (PO):

Informacja jest tylko o wydarzeniach sierpniowych, a miesiąc wcześniej, w lipcu, miały miejsce podobne, acz lokalne wydarzenia w województwie śląskim, obejmujące m.in. Nadleśnictwo Rudy Raciborskie. Czy nie przewidujecie państwo jakiegoś drobnego suplementu, bo charakter szkód jest taki sam, a skala, z punktu widzenia lokalnego, też niebagatelna? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Pan poseł Sonik.

Poseł Bogusław Sonik (PO):

Patrząc na obrazy zniszczenia, można dostrzec, że był to jednolity las sosnowy. Czy odbudowując las, przewidujecie państwo zróżnicowanie gatunków drzew nasadzanych na tych terenach?

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Proszę bardzo, pan poseł Piontkowski.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Moje pytanie dotyczy ostatniej wypowiedzi pana dyrektora, który mówił o sprzedaży drewna. Czy ta olbrzymia ilość drewna, która została rzucona na rynek, w jakiś sposób wpłynęła na ceny drewna w całej Polsce? Co prawda pan dyrektor mówił o tym, że częściowo rezygnujecie z cięć planowych, które w tych nadleśnictwach były przewidywane, ale czy ta ogromna ilość w jakiś sposób zaważyła na cenach? Czy będzie to miało w przyszłości wpływ na ceny drewna i ilość drewna dostępnego na rynku?

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Czy jeszcze ktoś z państwa? Panie dyrektorze, bardzo proszę.

Dyrektor generalny LP Konrad Tomaszewski:

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące składu gatunkowego lasów w Borach Tucholskich, to jeżeli pan przewodniczący pozwoli, poprosiłbym, aby mógł odpowiedzieć na to pytanie pan dyrektor Kaczmarek, bo opracował bardzo ciekawy program składu gatunkowego drzewostanów, które istnieją w Borach Tucholskich.

Odnośnie do Rud Raciborskich, ta klęska wystąpiła prawie 2 miesiące wcześniej. Następnego dnia oczywiście oblatywałem to klęskowisko i szybko wyciągnęliśmy wnioski. W całości daje się drewno klęskowe podstawić pod drewno będące przedmiotem umów. Wydawało się, że mamy w tym roku do czynienia z największą klęską, ale na szczęście tak nie jest. Dyrektor Kucharski panuje nad sytuacją. Generalnie klęski wystąpiły w takim momencie, że dało się w całości podstawić to drewno pod zawarte umowy. Błyskawicznie skierowano harwestery i dzięki temu nie martwimy się o Rudy Raciborskie. Tak samo nie martwią nas dwa inne orkany, które przeszły: Grzegorz i Ksawery. Potężne, jak na klęski, ilości drewna przez to się pojawiły, ale są rozproszone i nie ma wielkich zniszczeń. Koledzy regionalni z dyrekcji zielonogórskiej, szczecińskiej i wrocławskiej zapewniają, że dają sobie radę.

Jeżeli można, panie przewodniczący, pan dyrektor Kaczmarek opowie o działaniach w zakresie zagospodarowania już po uprzątnięciu drzew.

Dyrektor Regionalnej Dyrekcji LP w Toruniu Janusz Kaczmarek:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, mieliśmy mały poligon doświadczalny już w 2012 r., kiedy przy jeszcze większej wichurze przewróciło 500 ha. Dzisiaj na tym terenie znajdują się piękne, odnowione lasy. Zostały one przebudowane. 89% drzew na terenie przed klęską stanowiły sosny, po klęsce w składzie gatunkowym jest 63% sosny. Od pierwszych dni zaczęliśmy rozpracowywać składy gatunkowe i planować zbiór nasion. Wyobraźcie sobie państwo, że na moim terenie znajduje się połowa obszaru dotkniętego klęską, a wyliczyliśmy, że potrzebujemy 185 ton nasion i 190 mln sadzonek.

Najpilniej potrzebne są sadzonki żołędzi i nasiona dębu, ponieważ sadzimy co najmniej 2-letni dąb. Jeżeli w tym momencie zbierzemy go i wysiejemy, dopiero w 2020 r. będziemy mieli 2-letnie sadzonki, a gleby ulegają zachwaszczeniu, więc pilne stało się pozyskanie nasion dębu. Urodzaj był bardzo słaby. W pewien sposób narzuciłem nadleśniczym limit produkcji i, o dziwo, udało się zebrać 187 ton. Daliśmy radę.

Proszę państwa, przez 4 tygodnie rozpracowaliśmy orientacyjne składy drzew. Na dzień dzisiejszy wyliczyliśmy, że na całym obszarze będzie tylko 62% sosny, chociaż wcześniej było 87–88%. Powiem, że cztery leśnictwa w nadleśnictwie Runowo i jedno w nadleśnictwie Zamrzenica to drzewostany liściaste i mieszane, z dużym udziałem dębu i buka, które również całkowicie legły. Zadaje to kłam doniesieniom prasowym, że były to tylko monokultury iglaste. Proszę państwa, drzewostany liściaste padły w jeszcze większym stopniu, jeżeli były na drodze huraganu. Stało się tak, ponieważ opór potężnych koron buka czy dębu powodował położenie ich niemalże w 100%. Teoretycznie mamy wypracowane składy, w nawiązaniu do map glebowych i siedliskowych, które mamy dla wszystkich obszarów, aby maksymalnie przebudować.

Oczywiście cała rzesza leśników będzie musiała każdej jesieni dopracować te plany i na gruncie oznaczyć, gdzie jaki gatunek będzie wkomponowany, biorąc pod uwagę siedliska i mikrosiedliska. Również mikrosiedliska wykorzystujemy dla całej gamy gatunków liściastych, domieszkowych i biocenotycznych.

Taką przebudowę prowadzimy już od 25 lat. Wykorzystamy klęskę do przebudowy całych, dużych fragmentów drzewostanu, sadzonych jeszcze przed wojną. Mogę państwa zapewnić, że w maksymalnym stopniu będą to inne drzewostany, chociaż nie jest naszą winą, że były one w takim stanie. LP istnieje od 93 lat, a niektóre drzewostany miały po 110–120 lat. Jesteśmy przygotowani, aby obsiać powierzchnię szkółkarska, która była ugorowana, w powierzchni 30, 40, 50%, by gleba odpoczywała. Kiedy tak się stanie, zostanie jeszcze 7% i już w tej chwili przystępujemy do siania dębu.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Proszę bardzo, panie dyrektorze.

Dyrektor generalny LP Konrad Tomaszewski:

Zapomniałem odpowiedzieć na bardzo ciekawe pytanie o ceny. Oczywiście po wystąpieniu tej straszliwej, makroskalowej klęski pojawiły się głosy, aby wstrzymać pozyskanie w lasach i rzucić się na drewno poklęskowe. Trzeba było zachować zimną krew, bo był to 11–12 sierpnia, a więc już wiele umów zostało zrealizowanych lub pozawieranych. Jak się okazało, podjęliśmy prawidłową decyzję. Nie dokonaliśmy żadnych ruchów w stosunku do umów zawartych w nadleśnictwach nieklęskowych. Może Bóg nam sprzyja i mamy okres koniunktury, dlatego że sprzedaż w LP wyprzedza pozyskanie. Na szczęcie koniunktura zbiegła się w czasie z zimną krwią, zachowaliśmy zawarte umowy. Niektórzy nadleśniczy obawiali się nawet, co by się stało, gdyby trzeba było wszystko zamrozić, więc sprzedaż idzie dobrze.

Oczywiście występuje zjawisko nadpodaży surowca drzewnego. Pewnym przekłamaniem było, że przemysł drzewny nie jest zaspokojony. Przemysł jest zaspokojony w surowiec, w ilości takiej, że nie można narzekać na dostępność. Wystąpiły pierwsze ruchy obniżkowe. Jest reakcja, np. w Toruniu po obniżce cen sprzedaż idzie ładnie. Nie mogliśmy sobie pozwolić na to, aby zniszczyć ład sprzedażowy w całych lasach. Zachowaliśmy zimną krew i chyba to się opłaca. Musimy wiedzieć, że Polska pokryta jest 10 tys. przedsiębiorców. Oni są równomiernie rozłożeni na terytorium kraju i chaos byłby niesamo-

wity. Wszystkie podpowiedzi, żeby wykonywać nerwowe ruchy były nieodpowiedzialne. W tej chwili wszyscy się znają na lekarzach i gospodarce drzewnej. Na razie idzie dobrze.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby o coś zapytać?

Panie dyrektorze, podsumowując, z punktu widzenia dyrekcji generalnej LP pan diagnozuje na tym etapie tylko dwa problemy. W takim razie zapytam tylko ministra. Czy Minister Środowiska w sprawie podatkowej występował już do Ministra Finansów i z jakim skutkiem?

Podsekretarz stanu w MŚ Andrzej Konieczny:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, na wniosek dyrektora generalnego Konrada Tomaszewskiego przygotowaliśmy pismo, w którym popieramy to stanowisko o odstąpieniu od pobierania podatku i wystawiania dla ludzi, którzy często nie korzystają w ogóle z urzędów skarbowych. Musieliby poszukiwać kancelarii, która to rozliczy i złoży deklarację za rolnika. Pismo przekazaliśmy do pana premiera Morawieckiego z prośbą o zastosowanie takiego wyłączenia.

Dyrektor generalny LP Konrad Tomaszewski:

Jeżeli można samozwańczo udzielić sobie głosu, jest dobra nowina. Pojawiło się zapewnienie, że to nastąpi, ale jeśli posłowie by pomogli, to byłoby jeszcze lepiej.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Panie dyrektorze, Komisja i posłowie mogą się poruszać tylko w ramach uprawnień. My jako Komisja możemy podejmować różnego rodzaju interwencje i prośby, ale jeżeli proces działa dobrze, to wspieranie z boku może zaszkodzić. Jeżeli będzie kłopot, wszyscy chętnie się zaangażujemy, bo chyba poza wszelką dyskusją jest, że to klęska, której skala przekracza jakiekolwiek wyobrażenia i wszelkie wsparcie jest potrzebne.

Nie chcieliśmy państwa w pierwszej fazie angażować w wyjaśnianie i podawanie informacji, wiedząc, że najważniejsza jest bezpośrednia praca w terenie. Mamy świadomość, że proces odbudowy będzie trwał lata i w przyszłości jednak najważniejsze będzie wsparcie finansowe. Straty są ogromne i zostały już oszacowane, ale pozostaje pytanie o potrzebne nakłady. Czy potraficie dzisiaj oszacować jakich środków potrzeba, aby w całości przeprowadzić proces odbudowy?

Dyrektor generalny LP Konrad Tomaszewski:

Jestem daleki od namawiania was do lektury tego pisma, ale każde nadleśnictwo i regionalne dyrekcje zrobiły plan zagospodarowania tej klęski. Plany są częścią składową tego opracowania. Zrobiliśmy symulację wieloletnią, klęska i koszty nie zakłócą samowystarczalności finansowej LP. Na potrzeby Funduszu Solidarności wskazaliśmy wzrost kosztów i zmniejszenie przychodów, aby można było tę sumę szkód starać się odpowiednio zwiększyć i starać się o fundusz. Jednakże jestem spokojny, jeżeli wszystko będzie się układało jak teraz, damy sobie radę finansowo.

Skoro mam głos, zapomniałem o bardzo ważnej kwestii. 27 i 28 tego miesiąca, gdy wszystko jest już uporządkowane, robimy wyjazd na teren tego klęskowiska. Zapraszamy wszystkich posłów, Radę Leśnictwa, Radę Ochrony Przyrody, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Urząd Zamówień Publicznych i wszystkich innych interesantów na 2-dniowe obejrzenie wszystkiego, co się w tej chwili dzieje. Zobaczycie naocznie, jaka to jest klęska. Myślę, że nie wszyscy zdają sobie sprawę, co tam się wydarzyło. Teren półtora razy większy od Warszawy został jakby zbombardowany.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Proszę tylko o informację na piśmie. Przekażemy ją posłom i jeżeli ktoś będzie zainteresowany, skorzysta z zaproszenia. Myślę, że to nie wydarzyło się przez noc, tylko wręcz w ciągu minut. Rzeczywiście kataklizm był ogromny i warto, aby osoby, które tego miejsca jeszcze nie odwiedziły, pojawiły się tam.

Jeżeli nie ma więcej pytań, bardzo serdecznie dziękuję za te wszystkie wyjaśnienia. Jak wcześniej powiedziałem, byliśmy przekonani, że LP sobie z różnymi problemami radzą. Informacja, którą przekazał pan dyrektor, potwierdza ten obraz.

Przystępujemy do realizacji punktu drugiego: rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli odtwarzania potencjału produkcji leśnej, zniszczonego przez katastrofy oraz wprowadzania instrumentów zapobiegawczych. To wprawdzie bez związku wprost z omówionymi wydarzeniami, ale trudno nie wiązać tych spraw.

Poproszę o zabranie głosu pana dyrektora Włodzimierza Stobrawę, wicedyrektora Delegatury NIK w Zielonej Górze. Jak rozumiem, jest upoważniony przez prezesa do prezentacji materiału.

Wicedyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Zielonej Górze Włodzimierz Stobrawa:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, panie dyrektorze, w obliczu wydarzeń z 2017 r. rzeczywiście nasza kontrola, przeprowadzona w latach 2013–2016, kiedy takich wydarzeń nie było, blednie trochę. Jednak nie o to w tym wszystkim przecież chodzi. Chciałem zwrócić uwagę na to, co koresponduje z wypowiedziami pana ministra i dyrektora.

Kontrola, która skoncentrowała się na ocenie, jakie instrumenty zapobiegawcze LP wprowadzały, aby ograniczyć skutki kataklizmów, doprowadziła do pozytywnego ocenienia kontrolowanych nadleśnictw. NIK pozytywnie oceniła nadleśnictwa w zakresie przeciwdziałania katastrofom i ograniczania ich skutków. Podejmowane przez nadleśnictwa działania były celowe. Prawidłowo planowano oraz realizowano przedsięwzięcia, a środki wydatkowano gospodarnie, osiągając zamierzone efekty.

Jednakże nigdy nie jest idealnie. NIK stwierdziła nieprawidłowości, ale chcę podkreślić, że miały charakter wyłącznie formalny i nie miały wpływu na wykonywanie zadań. Kontrola została podjęta z inicjatywy NIK. Temat kontroli mieści się w ryzyku horyzontalnym określonym przez NIK, tj. niska jakość usług publicznych. Przedmiot był związany ze zwiększającą się częstotliwością występowania zdarzeń katastrofalnych. Proszę zwrócić uwagę, że decyzja o kontroli została podjęta w 2015 r. Nie zdawaliśmy sobie sprawy, co i na jaką skalę może się zdarzyć.

Przede wszystkim ocenialiśmy trzy kwestie: celowość i skuteczność podejmowanych przez nadleśnictwa działań, gospodarność wydatkowania środków, legalność i rzetelność wykonywanych przedsięwzięć. Korzystaliśmy ze wszystkich kryteriów, którymi NIK może się posługiwać. Biorąc pod uwagę kwoty i liczby, które państwo dyrektorzy i pan minister przedstawiali, nie jest to wielka skala. Jest to też kwestia możliwości NIK. Zawsze przeprowadzamy kontrolę na określonej próbie. Kontrolowaliśmy 18 spośród 110 nadleśnictw położonych na terenie trzech województw: dolnośląskiego, lubuskiego i zachodniopomorskiego, w których przeważa monokultura sosny. Kontrolą objęto lata 2013–2015 oraz 2016 r., do czasu zakończenia czynności kontrolnych.

Stwierdziliśmy, że przed realizacją zadań nadleśnictwa rzetelnie zdiagnozowały potrzeby i określiły niezbędne działania. Osiągnęły wszystkie zaplanowane efekty rzeczowe. Realizując zaplanowane zadania, nadleśnictwa poniosły w latach 2013–2015 koszty w łącznej wysokości ponad 65 mln zł. Głównie przeznaczono je na zadania związane z ochroną przeciwpożarową, niemal 50 mln zł.

Nie chciałbym powtarzać tego, co znajduje się w przedłożonej państwu informacji o wynikach kontroli, dlatego nie będę jej omawiał, ocenę też już przedstawiłem. Przejdę więc do uchybień formalnych, które stwierdziliśmy. Nie miały wpływu na wykonywanie zadań, ale trzeba zwrócić na nie uwagę. W 4 spośród 18 kontrolowanych nadleśnictw stwierdzono w toku kontroli nieprawidłowości stanowiące naruszenie podstawowych zasad udzielania zamówień publicznych, w szczególności zasady uczciwej konkurencji i równego traktowania wykonawców. Z nieprawidłowości drobniejszych, mających charakter formalny, warto wymienić, że w dwóch nadleśnictwach nie dopełniono obowiązków związanych z bezpiecznym użytkowaniem obiektów budowlanych.

Ocena jest pozytywna, te nieprawidłowości były tak drobne i nie miały przełożenia, że nie jest to nawet ocena pozytywna ze stwierdzonymi nieprawidłowościami. Chcieliśmy tylko wspomnieć o stwierdzonych nieprawidłowościach, myślę, że nie ma sensu piętnować ich w tym momencie.

Przy okazji kontroli pojawiła się inna sprawa, na którą chciałbym zwrócić uwagę. Państwo, być może, mają lepszą wiedzę w tej dziedzinie i dodadzą komentarz w tej sprawie. Gros środków zostało wydatkowanych na budowę tzw. dróg przeciwpożarowych. Nawet wewnętrznie, gdy były dyskusje, zastanawialiśmy się, dlaczego tak dużo, i czy to nie jest jakaś nieprawidłowość. Oczywiście w sensie formalnym nie jest to nieprawidłowość, a wręcz przeciwnie, biorąc pod uwagę kilkudziesięcioletnie zaniedbania w tym zakresie i bardzo wyśrubowane rozporządzenie z 2006 r., kryteria remontowanych i nowobudowanych dróg leśnych i przeciwpożarowych są bardzo wyśrubowane. Nie jest to nieprawidłowość, ponieważ nie stwierdziliśmy naruszenia prawa. Wykorzystaliśmy to zarządzenie jako wyznacznik na przyszłość, jak powinny wyglądać leśne drogi, a jaki jest stan w momencie zakończenia kontroli. Zrobiliśmy to również po to, aby pokazać, jakie kwoty są wydatkowane. W nadleśnictwach powszechnie wskazywano na brak pieniędzy na budowę nowych dróg.

Na tym poprzestanę i porównam stan faktyczny dróg z oczekiwaniami przedstawionymi w rozporządzeniu Ministra Środowiska. Pomimo wybudowania w okresie objętym kontrolą 155 km dojazdów pożarowych, nadal 44% ogółu długości wszystkich dróg było w złym lub średnim stanie technicznym według wyznacznika LP, a nie NIK. W pięciu nadleśnictwach sieć dróg nie odpowiadała aktualnym wymogom zachowania odległości pomiędzy dowolnym punktem położonym w lesie, a najbliższą drogą publiczną lub leśną, wykorzystywaną jako dojazd pożarowy. Spośród ok. 2,5 tys. km funkcjonujących dojazdów pożarowych na koniec 2015 r. aż 76% dojazdów nie posiadało mijanek lub nie spełniało pozostałych parametrów, zawartych w postanowieniu z 2006 r. i obowiązujących tylko dla nowo budowanych dróg. Nie miało to więc wpływu na ocenę, chcieliśmy pokazać, jakie są jeszcze potrzeby LP, aby osiągnąć stan zakładany przez rozporządzenie.

NIK postanowiła przedłożyć jeden wniosek systemowy. Wniosek ten mógłby się wydawać na wyrost w obliczu pozytywnej oceny, ale zdaniem NIK zasadne jest podjęcie przez Prezesa Rady Ministrów inicjatywy ustawodawczej w zakresie objęcia pracowników jednostek organizacyjnych LP odpowiedzialnością za kwalifikowane naruszenie przepisów ustawy o prawie zamówień publicznych w przypadku finansowania zamówień ze środków własnych. Chodzi o ujednolicenie przepisów, aby wszystkie jednostki kontrolowane miały taką samą odpowiedzialność. Środki własne nie podlegają sankcjom z tytułu naruszenia dyscypliny finansów, a jednostki organizacyjne LP nie ponoszą kosztów. LP pracują bardzo dobrze, ocena jest pozytywna i nie przeszkodzi to w ich funkcjonowaniu, a zapewni jednolite podejście w skali wszystkich jednostek publicznych. Takim wnioskiem, przekazanym również pani premier, naszą informację zamknęliśmy.

Jeszcze raz chciałem podkreślić, że ocena jest pozytywna. Myślę, że bardzo dobre funkcjonowanie LP przyczyniło się do rezultatów, które pan dyrektor tak obrazowo przedstawiał. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, chciałby się pan odnieść? Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MŚ Andrzej Konieczny:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Przede wszystkim była to niska próba, bo 15 nadleśnictw, plus trzy w ramach kontroli rozpoznawczej. Jest to zaledwie 3,5% wszystkich jednostek w Polsce, mając na myśli nadleśnictwa, bo licząc wszystkie, byłoby to pewnie jeszcze mniej. Natomiast moje pytanie dotyczy tego, jaki wpływ ma ta uwaga i czego dotyczy konkretnie: bezpieczeństwo użytkowania obiektów budowlanych. Czy stwierdzenie kontrolne prowadzi do ujawnienia jakiegoś zagrożenia?

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Panie dyrektorze, czy chciałby pan zabrać głos? Proszę bardzo.

Dyrektor generalny LP Konrad Tomaszewski:

Proszę państwa, w LP występuje tzw. ciągłość zarządzania, aczkolwiek kontrola dotyczyła okresu, w którym nie sprawowałem funkcji kierowniczej, niemniej chcę się odnieść. Jeżeli chodzi o kwestię zamówień publicznych, w stosunku do takich zjawisk klęskowych, jakie wystąpiły w tym roku, prawo publiczne jest bezsilne. Myślimy, że bardzo

istotną rzeczą powinno być znowelizowanie prawa zamówień publicznych, żeby przewidziało procedury zamówieniowe dla sytuacji, jakie teraz wystąpiły na klęskowisku. Chodzi głównie o zamawianie z zakładów usług leśnych. Nie ma możliwości bardzo precyzyjnego zdefiniowania przedmiotu zamówienia. Zakłady usług leśnych, które w tej chwili funkcjonują np. na terenie Regionalnej Dyrekcji LP w Toruniu, uczą się działać na klęskowisku i muszą podlegać normalnej procedurze przetargu nieograniczonego, a chciałoby się zastosować procedurę kontynuacji. Nie ma takich przepisów. W przypadku tak ekstraordynaryjnych zjawisk ustawodawca nie przewidział przepisów prawa. Zgadzamy się oczywiście, że nawet podczas największych klęsk prawo musi być przestrzegane.

Jeżeli chodzi o leciutkie wytknięcie w stosunku do udrożnienia, to chciałbym bardzo delikatnie przypomnieć, że ponieśliśmy niesamowity ciężar, dwa razy po 800 mln zł. Chciałoby się te pieniądze przeznaczyć na wewnętrzne drogi leśne, nie było nam to jednak dane. W tej chwili mamy zupełnie inną rzeczywistość, łożymy olbrzymie środki na przedsięwzięcia drogowe. Zupełnie inaczej wyglądają już drogi. Drogi pożarowe są wyśrubowane pod względem technicznym, ale stanowią udrożnienie. Jeżeli chodzi o dojazdy pożarowe, według regionalnych dyrekcji w zarządzie LP mamy 51 128 km, a poza LP tylko 12 tys. km. Całe bezpieczeństwo pożarowe osadzone jest na drogach przeciwpożarowych. W wielu województwach dokładamy również do dróg samorządowych.

Jeżeli chodzi o odpowiedzialność, to prawdopodobnie ustalenie zostało dokonane przy innym stanie prawnym. Środki wydatkowane bez względu na to, czy pochodzą ze środków pomocowych, czy własnych podlegają takiej samej restrykcyjności, jeżeli chodzi o zamówienia publiczne. Mogę się tylko pochwalić, że nie mieliśmy większych wpadek, jeżeli chodzi o zamówienia publiczne. Mamy niezwykle restrykcyjnych specjalistów od zamówień publicznych. Wniosek jest już zatem nieaktualny, bo za każde naruszenie prawa zamówień publicznych – czy to ze środków własnych, czy pomocowych – jest taka sama odpowiedzialność. Oczywiście w ramach ciągłości zarządzania weźmiemy pod uwagę wszystkie wytknięte mankamenty. Nie będę ukrywał, że cieszę się z generalnie pozytywnego ocenienia LP i proszę wziąć pod uwagę, że w warunkach klęsk żywiołowych pracuje się ekstraordynaryjnie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, uzupełniając dyskusję, która dotyczyła inwestycji i stanu dróg w lasach, chciałam przypomnieć debatę ze stycznia 2014 r., kiedy haracz dwa razy po 800 mln zł został z LP ściągnięty. Poprzednik pana dyrektora Tomaszewskiego, czyli dyrektor Wasiak, otwarcie powiedział, że LP mają 700 mln zł na inwestycje. Z debaty sejmowej, którą pamiętamy z poprzedniej kadencji, wynikało jasno, że to środki inwestycyjne zostały przeznaczone na wpłatę do budżetu. Jest to konsekwencja posunięcia wobec LP. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję. Pani poseł Stępień.

Poseł Elżbieta Stępień (N):

Dziękuję, panie przewodniczący, za głos. Chciałabym dotknąć innej kwestii. Mamy przed sobą biuletyn „Stan siły wyższej o zasięgu ponadlokalnym", rozmawiamy o wichurach i o klęsce żywiołowej. Chcę tylko zapytać, ile kosztowało wydanie takiego biuletynu informacyjnego. Naprawdę wystarczy, jeśli coś takiego dostaniemy na pendrivie. Najprostsza, najkrótsza i niegenerująca kosztów metoda to wysłanie biuletynu na nasze skrzynki mailowe. Sądzę, że wszyscy tutaj siedzący zaangażowali się w akcję pomocy społecznej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, panie dyrektorze.

Dyrektor generalny LP Konrad Tomaszewski:

Oczywiście odpowiemy na pytanie o koszt, chcemy jednak powiedzieć, że wydawanie biuletynu informacyjnego LP jest obowiązkiem statutowym LP. Nie możemy nie wydawać biuletynu informacyjnego i obejmuje on wszystkie decyzje i zarządzenia, akty ogólnego zarządu, ponieważ tych aktów dotyczących klęskowiska było tyle, że pomieściliśmy je w jednym wydaniu. Lepiej wydać biuletyn w jednym dokumencie niż w 12. Powtarzam, że wydawanie biuletynu informacyjnego LP w formie analogowej jest wykonaniem przepisów prawa zawartych w statucie i nic innego nie zrobiliśmy. Powiem szczerze, jestem nieco zadziwiony tym pytaniem, bo wydaje się uszczypliwe. Wykonaliśmy przepis prawa.

Paragraf statutu stanowi, że dyrektor generalny jest zobowiązany ogłaszać wszystkie akty ogólnego zarządu w biuletynie informacyjnym. Stan klęski, jaka wystąpiła w tej chwili, wymaga wydania kilkudziesięciu aktów ogólnego zarządu. Zrobiono to bardzo szybko i udało się opanować sytuację. Fakt, że udało się wydać i pomieścić biuletyn w jednym dokumencie, jest chyba pozytywny, a nie negatywny. Przynajmniej służby terenowe bardzo sobie chwalą, że cała wiedza jest zgromadzona w jednym dokumencie.

Poseł Elżbieta Stępień (N):

Chyba pan nie zrozumiał intencji pytania. Chodziło mi o twardą oprawę i bogate wykończenie, które na pewno nie było tanie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Panie dyrektorze i pani poseł, chyba nie ma potrzeby dyskutować o biuletynie. Bardzo proszę, pani poseł Borowiec.

Poseł Agata Borowiec (PiS):

Panie przewodniczący, ja właśnie w kwestii tego biuletynu. Ponieważ jako poseł sama wydaję biuletyny i przyznam, że często przy określonej ilości w twardej okładce można coś wydać taniej niż w miękkiej. Jest to kwestia promocji za ilość.

Chciałam natomiast podziękować LP za przygotowanie biuletynu. Znajduje się w nim dużo treści, która jest dla nas bardzo pomocna, film również był bardzo potrzebny. Przecież musimy mieć wiedzę, jak wyglądało uprzątnięcie ogromnego kataklizmu. Naprawdę nie czepiałabym się takich szczegółów.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Czy pan dyrektor chciałby odnieść się do wcześniejszych zdań? O formie wydania biuletynu nie warto dyskutować. Oddaję głos panu dyrektorowi Stobrawie.

Wicedyrektor Delegatury NIK w Zielonej Górze Włodzimierz Stobrawa:

Jeśli chodzi o wypowiedź pani posłanki Paluch i pana dyrektora, były one zbieżne z moją wypowiedzią. Podkreśliłem, że to nie jest nieprawidłowość. Im więcej środków mają do dyspozycji Lasy Państwowe, które wiedzą, jak nimi gospodarować, tym dróg byłoby więcej.

Jeśli chodzi o kwestię użytkowania obiektów budowlanych i kwestie bezpieczeństwa, jak podkreślałem, na początku NIK stwierdziła uchybienia formalne. Na przykład w jednym z nadleśnictw nie zrealizowano obowiązków związanych z użytkowaniem obiektów, polegających na rocznych kontrolach stanu technicznego. Zwróciliśmy na to uwagę, żeby w przyszłości unikać niebezpieczeństw. Nie stwierdziliśmy bezpośredniego zagrożenia.

Jeśli chodzi o małą próbę badawczą, to jako pracownik niskiego szczebla – wicedyrektor małej delegatury – nie powinienem odpowiadać na to pytanie, tym bardziej że nie zostałem do tego upoważniony. Jednak ponieważ w ciągu 2 miesięcy już drugi raz spotykam się z tym pytaniem, odpowiadam, że jest to podyktowane względami budżetowymi. Większe próby, większe kontrole oznaczają większe koszty. Do tej kwestii musiałaby odnieść się Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, ponieważ plan NIK jest analizowany przez tę Komisję. Być może pewnym rozwiązaniem byłaby mniejsza liczba kontroli, ale na większych próbach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Pan minister.

Podsekretarz stanu w MŚ Andrzej Konieczny:

Dziękuję bardzo. Chcę pana dyrektora i państwa zapewnić, że Lasy Państwowe mają niezwykle wnikliwą kontrolę. Jest to Inspekcja Lasów Państwowych. Ponadto Lasy Państwowe mają zespół kontrolingu terenowego. Gdyby w ustaleniu kontrolnym stwierdzono brak drogi, a poniesiono nakłady, to rozumiałbym sensowność formułowania uwag krytycznych. Kwestie, o których mówił pan dyrektor, zawarte są w arkuszu infrastruktura lub logistyka. Sprawdzamy, czy przeglądy były wykonane po roku od zakończenia inwestycji.

Chcę wyrazić ogromną wdzięczność, szacunek, uznanie i podziękowania dla leśników na ręce pana dyrektora generalnego i dyrektorów regionalnych. Szeregowi pracownicy codziennie stają do służby i ponoszą ogromną odpowiedzialność. Zachęcam wszystkich do wzięcia udziału w wizji terenowej, którą przygotowuje dyrektor Tomaszewski. To otwiera oczy. Bardzo dziękuję. Panie dyrektorze, serdeczne dzięki.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. W imieniu całej Komisji chciałbym bardzo serdecznie podziękować za zaangażowanie i pracę w celu usuwania skutków klęski. Chcę podziękować za dotychczasową pracę. Wyniki kontroli przeprowadzonej w 2015 r. potwierdzają, że Lasy Państwowe są dobrze zarządzane.

Panie dyrektorze, mam prośbę, aby przekazać wszystkim pracownikom Lasów Państwowych podziękowania, również poprzedniej dyrekcji.

Na tym wyczerpaliśmy porządek obrad. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.